

KURJER WARSZAWSKI.

Sroda. 20 Sierpnia Rok 1858.
1 Września

N^o 230.

Jutro, SS. Stefana Kr. Węg. i Justa B.

Przez Rozkaz CESARSKI do Zarządu Cywilnego z d. 28go Lipca, mianowani zostali: Urzędnik do szczególnych poruczeń klasy VI przy Kancelarii Dyplomatycznej NAMIESTNIKA Królestwa Polskiego, Radca Kolegjalny *Malein*, Konsulem w Gothenburgu, i zostający w Zarządzie Ministerjum Spraw Zagranicznych, Radca Dworu Kamerjunker *Łaptiew*, Urzędnikiem do szczególnych poruczeń VI klasy, przy Kancelarii Dyplomatycznej NAMIESTNIKA Królestwa Polskiego.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał P. Bolesława *Werpachowskiego*, mieszkańca Ptu Bielskiego, z Cesarstwa przybyłego; tudzież Staroz: *Izaaka Endler*, Entreprenera, ażeby w interessach własnych zgłosili się do Zarządu Policji, lub obecne swe zamieszkania wskazali.

JO. Xiężną *Izabella Gagarin*, Wdowa po Rz: Radcy Tajnym, Wielkim Mistrzu Dworu JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, wraz z Córkami Xiężniczkami *Tatianą* i *Alexandrą*, Paniami Honorowemi Dworu ICH CESARSKICH MOŚCI, wyjechała do Petersburga.

Wyjechali z Warszawy: JO. Xiążę Warszawski, Hr: *Paskiewicz* Erywański, Jenerał-Adjutant JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, do Iwangorodu, i JW. Jenerał-Major z Orszaku JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, *Gecewicz*, do Kowna.

W dniu jutrzejszym kończy się lat 10, jak ś. p. X. *Jakób Falkowski*, pierwszy Rektor Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych, oraz pierwszy Proboszcz przy Kościele Sgo ALEXANDRA, ów wielki powszechnie niegdyś nietylko w Warszawie, ale i w całym Królestwie znany Ojciec głuchoniemej i ociemniałej młodzieży, prawdziwy Przyjaciel cierpiącej ludzkości, rozstał się z tym światem wśród niendanych łez tak ze strony Krewnych, Przyjaciół, jak i przybranej przez niego Rodziny, dotkniętej brakiem najdroższych zmysłów. Rocznicą tego bolesnego rozstania się, zbiega się z rozpoczęciem rocznego kursu nauk w Instytucie przed 40tu laty przez ś. p. X. *Jakóba* założonym, tak, iż za każdy raz początek szkolnego roku, przypomina, czym trudom Instytut jest winien swój byt i swoje istnienie. W dzień ten żałoby, zebrana po wakacjach do Instytutu młodzież, z wieniec wziętym z kwiatów z ogrodu, którym ją ojowska niegdyś o jej wygody troskliwość X. *Falkowskiego* obdarzyła, udaje się do Kościoła S. ALEXANDRA, i tam w czasie Mszy Śtej śle swoje westchnienia przed Tron NAJWYŻSZEGO za spokój swojego największego dobroczyńcy. Następnie spuszcza się do pieczar kościelnych i tam między prochami na długi złożonemi spoczynek, szuka prochów jej sercu najdroższych, a na kamieniu kryjącym je, zawiesiwszy wieniec przez się uwity, obraz pięknych cnót zmarłego, przypomina sobie jego nauki i jego przykłady, czyni postanowienia korzystania z nich, i jeszcze raz modli się za swego Ojca. Tam przy tych probach szanownych, dzisiejsi Przewodnicy upadający pod ciężarem trudów swo-

jego powołania, szukają pocieszenia sił, pobudek do wytrwania w obranym zawodzie. Zwierzchność Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych, donosząc o tym smutnym obrzędzie w Kościele Sgo ALEXANDRA dnia jutrzejszego o godz: 10tej z rana odbyć się mającym, spodziewa się, że z nim połączą się dotąd żyjący zmarłego Krewni, Przyjaciele i Znajomi, w których 10cioletni przeciąg czasu, nie ostudził jeszcze tych uczuć, jakimi dla Męża tego tchnęło ich serce za jego życia.

Pamiętnik Religijno-Moralny Nr 9ty, za miesiąc Wrzesień, wyszedł z druku i zawiera: Radom i Fara Nowo-Radomska do 1700 roku, przez X. *J. Gackiego*, (dokończenie); Hagiografia nowożytna i *Bollandysci*; Synowie *Jakóba*, przez X. *W. Serwatowskiego*; Materjały do dziejów Kościoła polskiego z języków wschodnich, przez A. *Muchlińskiego*, (dalszy ciąg); Rzut oka na bieg życia i celniejsze pisma Hrabiny *Hahn-Hahn*, obecnie Zakonnicy w Klasztorze Dobrego Pasterza w Moguncji; Nekrolog ś. p. X. *Teodora Dyniewiczza*, Kanonika Metropolitalnego Gnieźnieńskiego; Wiadomości naukowe i Bibliografia duchowna; Kronika Kościoła i Rozmaitości: z Warszawy; Opole nad Wisłą; Rektor Akademii Duchownej Rzymsko-Katolickiej, z Dyecezyi Lubelskiej, z Dyecezyi Kujawsko-Kaliskiej, z zagranicy.

JW. *Kazimierz Baron Waldenau*, Obywatel Ziemi w Królestwie, ofiarował w celu dobroczynnym, o którym w swoim czasie doniesiemy, rs. 1,000 (Tysiąc).

Według otrzymanej wiadomości przez sztafetę z miasta Zawichosta, woda tamże wzniesiona w dniu 28 Sierpnia, o godzinie 8ej wieczór, stóp 5 cali 9, podniosła się do dnia 29 t. m., godziny 3ej po południu, do wysokości stóp 9 nad zero, Dziś wysokość wody na rzece Wiśle, pod Warszawą, stóp 5 cali 5.

W d. 24 Września (6 Październi) r. b., o godz: 10 rano, odbędzie się egzekucja w m. Łomży, stawienia pod pregięciem *Abrama Zelmanowicza Holtzberg*, za fałszowanie plomb, i plombowanie niemi defraudowanych towarów, na pozbawienie wszelkich praw, i osiedlenia na zawsze w Syberji z chłostą razów 40, w murach więziennych wymierzyć się mającą, skazanego.

Do czynności odbyć się mających przy zwiżaniu wygranych 2ej klasy 92ej loterji, i wliczaniu tychże do koła, oraz przy ciągnięciu wygranych 2ej klasy, niemniej przy wyciąganiu z koła numerów pozostałych, zaproszeni zostali Obywatele tutejszego miasta, jako Delegowani, WW. *Jan Baur* i *Stanisław Jagodziński*.

Złożono w Redakcji *Kurjera* od Pani T. rs. 1 na złotą lamę przed Cudownym Obrazem MATKI BOŻKIEJ w Częstochowie.— Od M. B. kop: 30 na światło przed statuą MATKI BOŻKIEJ przed Kościołem XX. Reformatorów.— Od M. S. Obywatelki z Powiatu Warszawskiego rs. 1, i od Józia W. rs. 1, na figurę Sgo JÓZEFA w niszy Kościoła S. *KAROLA Boromeusza* przy ulicy Chłodnej.— X. Q. rs. 1 dla kobiety z Gubernji Kurskiej z trojgiem dzieci, mieszkającej w domu *Adamskiej* przy ulicy Mokotowskiej.

W mieście Hrubieszowie, staraniem miejscowej Rady Szczęgółowej, z dobroczynnych ofiar okolicznych Obywateli. Towarzystwa Rolniczego Hrubieszowskiego, jak nie mniej przy zasiłku udzielonym przez Radę Główną Opiekunczą, otworzony został niedawno Szpital pod wezwaniem Śtej Jadwigi. Gmach ten, który kiedyś świadczyć będzie przed potomnością o dobroczynnych sercach dzisiejszych pokoleń, opatrzony we wszystkie potrzeby dla chorych z ofiar szanownych Obywateli, składanych na ręce czcigodnych Członków Rady Szczęgółowej, pod przewodnictwem JW. Władcy *Rulikowskiego*, poświęcając się dla dobra bliźnich, oddany został wzorem pobożnych Ojców naszych Zgromadzeniu Sióstr Miłosierdzia. Dla uproszenia dziełu błogosławieństwa Najwyższego, JW. JX. *Pienkowski*, Biskup Diecezji Lubelskiej, wyznaczył dzień 19ty z. m., dzień Sgo Wincencego *à Paulo*, tego prawdziwego Apostoła miłosierdzia. Jakoż w dniu 17ym Lipca, o godz: 6ej wieczorem, JW. Pasterz przybywszy do Hrubieszowa, przyjęty został przez zebrane w rynku miasta Duchowieństwo, grono najznakomitszych Obywateli Powiatu, Władze miejscowe i Damy z najodleglejszych okolic przybyłe. Pokropiwszy wszystkich, podaną sobie wodą święconą, w processjonalnym pochodzie, przy stosownej pieśni Kościelnej i radosnych odgłosach dzwonorów, udał się do Kościoła Parafjalnego, gdzie miejscowy Pleban W. JX. *Troszczyński*, Kanonik Honorowy Katedry Płockiej i Kolegiaty Zamoyskiej, od stopni Ołtarza rozrzewniającą mową powitał dostojnego Pasterza, wynurzywszy najgłębszą wdzięczność swoją i swoich Parafjan. Na mowę tę odpowiedział z tronu JW. JX. Biskup, i do łez obecnych poruszył. Wkrótce potem przybył do miasta JW. JX. *Teraszkiewicz*, Biskup Bełzki, Suffragan i Administrator Diecezji Chełmskiej, umyślnie na tę Uroczystość zaproszony, i z równą świetnością przyjęty i processjonalnie do Świątyni wprowadzony, zajął miejsce na przygotowanym dla siebie tronie. Natychmiast rozpoczęły się Nieszpory, celebrowane przez JX. Kanonika *Bojarskiego*; po ukończeniu których, JW. JX. Biskup *Pienkowski* udzielił zgromadzonemu ludowi Pasterskie błogosławieństwo. Nastąpił, to jest d. 18go w Niedzielę, obchodzone w Parafji Hrubieszowskiej Uroczystość N. MARYI PANNY Szkaplerznej; od samego więc rana, żarliwi pracownicy Winnicy PAŃSKIEJ, przygotowywali wiernych do SAKRAMENTU Bierzmowania, który JW. JX. Biskup *Pienkowski*, udzielał. O godz: 11ej, dostojny Pasterz pontyfikalnie celebrował Summę, w asystencji Kanonika Katedry Chełmskiej, W. JX. *Szkałski*, i liczne Duchowieństwo. W czasie tym, wyreczył JW. Pasterz w administrowaniu SAKRAMENTU Bierzmowania, JW. JX. Biskup *Lorys Baranowski*, Suffragan Lubelski, również na Uroczystość tę przybyły. Kazanie o Wierze miał Prłat Kolegiaty Zamoyskiej JW. JX. *Boniewicz*, Surrogat Konsystorza Lubelskiego. Nieszpory w tym dniu celebrował W. JX. *Studzinski*, a Kazał W. JX. Kanonik *Bojarski*. Po Processji JW. JX. Biskup *Baranowski*, znowu udzielił wiernym SAKRAMENT Bierzmowania. Nadzedł nareszcie dzień, w którym odbyć się miało poświęcenie Szpitala. W dniu tym, który był dniem imienin JW. JX. Biskupa Diecezji *Pienkowskiego*, Jego Excelencja przyjmował w mieszkaniu swoim Duchowieństwo, Władze miejscowe, Damy i

Obywateli spieszących złożyć dostojnemu Pasterzowi najszczerze życzenia. O godz: 9ej, JW. Pasterz znajdował się na Mszy Śtej *pro-Pontifice*, przez JW. JX. Suffragana *Baranowskiego* odprawionej; po której, Duchowieństwo stosownie do Rytuału, odśpiewało Hymn dzieckiny Te DEUM. O godz: 10ej JW. JX. Biskup *Pienkowski*, zaintonowawszy VENI CREATOR, odśpiewał pontyfikalnie Summę w asystencji liczne Duchowieństwa, przy napływie kilku tysięcy ludu. X. *Prokop*, Gwardjan XX. Kapucynów Lubelskich, w pięknie Kazaniu dowiódł, jak wielkie i szlachetne jest poświęcenie się tych zacnych Niewiast, co z zaparciem się samych siebie, niosą usługi nieszczęśliwym bliźnim. Po Summie, zaintonowano Litanię do Wszystkich ŚŚ., i nastąpiła Uroczysta Processja do Szpitala. Za Krzyżem, postępowały masy ludu, Bractwa z obrazami chorągwi, Duchowieństwo, nareszcie pod baldakinem, dwaj Biskupi JW. JX. *Baranowski* i *Teraszkiewicz*, w Pontyfikalne szaty przybrani. Za całym dopiero Orszakami, otoczone grotem najszanowniejszych Dam w Powiecie, postępowały czcigodne Córy Sgo Wincencego *à Paulo*, niosąc w ręku gorejące świece, jako godło nanki CHRYSTUSA »Niechaj świeci światłość wasza przed ludźmi, aby widzieli uczynki wasze dobre, i błogosławili Ojca waszego, który jest w Niebiesiach,« (Ew: Sgo MAT., V—16). Uroczystość to był widok! Łzy błyszczące w niejednym oku, najlepszymi były świadkami wdzięczności dla tych prawdziwych Poślanek Bożych! Niczego też nie szczędzono ze strony Władz miejscowych i mieszkańców miasta, aby uświetnić tę rzadko trafiającą się Uroczystość. Cała droga którą Orszak processjonalny przechodził, uśnana była zielenią, umajona drzewkami. Za zbliżeniem się Processji przed gmach Szpitalny, wyszedł na jej przyjęcie JW. JX. Pasterz Diecezji, otoczony Duchowieństwem i Członkami Rady Opiekunczej. Przydujący w niej JW. Władcy *Rulikowski* zabrał głos, i w treściwych słowach wynurzył przede wszystkim dzięki Najwyższej Opatrzności, za przywiedzenie do skutku powyższych zamiarów, przedstawił cały bieg dzieł Obywateli dla dobra ludzkości, i podziękowawszy wszystkim trzem Dostojnikom Kościoła, że raczyli przybyć i przodkować ludowi w modłach, dla uproszenia Opieki Najwyższego nowej Instytucji, prosił JW. Pasterza o jej poświęcenie i błogosławieństwo. Wtedy JW. JX. Biskup *Pienkowski*, z pociechą w serce dopełnił obrzędu, poświęciwszy Kaplicę i gmach cały, przemówił do obecnych: objawił swoje radość, że znalazł tak wielką wiarę w synach Kościoła, podziękował wszystkim, co jakimkolwiek sposobem przyłożyli rękę do wzniesienia dobroczynnego Zakładu, zachęcił do nieustawiania na drodze poświęceń, i Pasterskim głosem, miłość braterską wszystkim zalecił. Skoro JW. Pasterz nankę swoją skończył, processjonalny orszak w tym samym porządku, śpiewając Pieśń: *Kto się w Opiekę pada PANU swemu*, powrócił do Kościoła, gdzie JW. JX. Suffragan *Baranowski*, Hymnem Te DEUM, Uroczystość zakończył. W Kaplicy zaś Szpitalnej po jej benedykcji, pierwszą Mszę Śtą odprawił Kapłan Zgromadzenia XX. Misjonarzy W. JX. *Dmochowski*, Dyrektor Seminarjum Lubelskiego, na której znajdowały się Siostry Miłosierdzia, chorzy i garstka pobożnych, jako się tam pomieścić mogła. Taką koleją upłynęły dni religijnej pociechy w mieście Hrubieszowie, i na

długo pamiętne zostaną w całej Hrubieszowskiej ziemi, piękną zajmą w kronice jej kartę. Wszyscy z wielkim współczuciem są dla nowej Instytucji, a szanowne Czytelniczki nasze, tamtych okolic, powzięły, jak słyszeliśmy, zamiar zaopatrzyć lepiej Westyalią Szpitala, która według ich uznania, nie dosyć jeszcze odpowiada celowi. Nie wątpimy, że zamiar ten poczęty w łonie kilku Dam zacnych, wkrótce dojrzeje. Miło nam wtedy będzie w imieniu Siostr Miłosierdzia, i tych nieszczerliwych, co pod ich skrzydłami szukają opieki, złożyć im za to publiczne podziękowanie.

Korzystając z tej sposobności znakomici Obywatele z Ptu Hrubieszowskiego, pragnąc uczcić zebranych w jednym gronie razem trzech dostojnych Biskupów, oraz dzień imienia Pasterza Dyeceji, JW. JX. Wincentego *Pienkowskiego*, wydali w dniu kończącym obchód uroczystości, wspaniały obiad, w którym około półtora sta osób, równie Duchownych jako świeckich, złożonych z Władz miejscowych i Obywateli, udział przyjął.

U wód mineralnych w Szczawnicy, w dniu 20ym Sierpnia r. b., po długiej i dolegliwej słabości, zesła z tego świata, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, ś. p. Leokadja z Rómeckich *Cyprysńska*, żona Obywatela m. Warszawy. Zwłoki tej wzorowej Chrześcijańskiej niewiasty, zostawiającej w niepocieszonym smutku owdowiałego Męża i czworo osieroconych Dzieci, przeprowadzone zostały z obrzędem religijnym w d. 22 b. m., na temczasowe pomieszczenie do rodzinnego grobu gościnnego Dziedzica Szczawnicy *W. de Szalay*, dopóki nie będą mogły spocząć obok zwłok matki na smętarzu Powązkowskim pod Warszawą. Nabożeństwo żałobne w dniu następnym w Kościółku miejscowym, z wszelką uroczystością odprawionem zostało. Komu znane były religijność i cnoty, wzniosłe przymioty duszy i uczucia ś. p. *Leokadji*, ten oceni całą boleść pozostającą po niej Rodziny i dotkliwą stratę zasmuconych Jej skoniem Przyjaciół. Jak życie Jej było pełne bogobojności i cichego poświęcenia, tak śmierć Jej była pełna spokoju i rezygnacji. Wieczny spokój Jej duszy.

Niedawno głęboki smutek napełniał serca i malował się na twarzach wszystkich mieszkańców Kołodna (wsi w Powiecie Krzemienieckim leżącej). JW. Adam *Swiejkowski*, były Marszałek Krzemienieckiego Powiatu, Mąż ze swych cnot staropolskich i prawdziwie patriarchyalnych słynny, powszechnie na Wołyniu szanowany, kochany i uwielbiany, w ciężką i niebezpieczną zapadłszy chorobę, zdawał się już blizkim być śmierci, a załem zdjęta i niczem niepocieszona rodzina chorego, otaczając wraz z licznie zebranymi Przyjaciółmi, Znajomymi i Domownikami, kuże jego boleści, z trwogą i rozdarciem sercem, oczekiwała co moment chwili, w której ten wzór Ojców, Panów i Obywateli, ziemię opuści na zawsze. Wszakże, dziś znowu, nad wszelkie spodziewanie, Jego czerstwem i dobrem zdrowiem cieszymy się, dziś znowu miejsce smutku i zwątpienia, żywa radość, żywa i nigdy niewygaszona ku BOGU wdzięczność zajęła, dziś znowu możemy do Nieba gorąco zasyłać modły, o pomyślność doczesną tego, któregośmy nieochybnym zdawało się przed chwilą skon opłakiwali. Sława tego cudownego uzdrowienia, po BOGU, należy się Panu Hermanowi *Rosenöhl*, miejscowemu

Doktorowi, Człowiekowi rozumu i serca pełnemu. Odstąpiwszy od wszystkich innych na konsylium wezwanych Lekarzy, którzy stan chorego uznali za śmiertelny i uleczony, zostawiony własnym swym siłom, potrafił on swoją przytomnością umysłu, swoją głęboką znajomością medycyny, swoją energią, swoją niezmordowaną pracą, zwalczyć straszną chorobę i grożące nam odwrócić nieszczęścia. Tobie więc zacny, świątły Doktorze publicznie najczulsze, z głębi duszy podziękowanie składamy. Nieraz już uratowałeś od śmierci tych, którzy u wrót grobu stali, nieraz już twoje trafne, szczęśliwe i często zadziwiające kuracje, powszechne szacunek, powszechne Ci uwielbienie zjednały; ale nigdy jeszcze Twoja nauka, Twoja biegłość w sztuce, jakiej się oddajesz, i ta gorliwość z jaką poświęcasz się wszystkim, którym ulgę, pomoc, wsparcie nieść potrzeba, jawniej i dobitniej jak w tem ostatniem nie okazały się zdarzeniu; nigdy jeszcze żywszej i szerszej ku sobie nie obudziłeś wdzięczności, nad tę, którą Ci serce nasze do skonu zachowa. Tyś nasze łzy żalu i boleści, w łzy pociechy i szczęścia przemienił; niechże te łzy, które BÓG widział i policzył, w zdroju łask i pomyślności na głowę Twą spłyną; niech BÓG, któremu tak wiernie, w Twojem wielkiem i tak dobrze przez Ciebie zrozumianem powołaniu służysz, wzmacnia Twoje siły, przedłuża Twoje użyteczne dla ludzkości życie, abyś mógł jeszcze niejedno wątko zdrowie pokrzepić, niejedną łzę boleści otrzeć, niejedną w smutku pogrążoną Rodzinę pocieszyć, zachowując drogę jej sercu isfoty. — Jeden z Członków Rodziny *Swiejkowskich*.

Pomiędzy najrozliczniejszymi w składzie zagranicznych fortepjanów przy ulicy Miodowej, instrumentami, poczynawszy od pianina lub melodikonu, do instrumentów Erardowskich, Plejelowskich i tylu innych równie głośnie w Europie, uważaliśmy organy, zasługujące także na wspomnienie. Organy te, są dziełem *P. Gurowskiego*, ucznia *P. Riemera*, twórcy Sto Krzyżkich organów, posiadają 4 głosy, i po wypróbowaniu onych, okazało się, że mogłyby stać się wielce pożytecznymi w niektórych Świątyniach PAŃSKICH, a szczególnie też po wsiach, pozbawionych organów Kościelnych.

P. Redaktorze! Kiedy przez przychylnie otwarcie szpał pisma niniejszego, cierpiąca w rozmaitych odcieniach ludzkość, niezliczone odnosi korzyści, w jej przeto imieniu proszę Cię o zamieszczenie załączonego artykułu. W roku zeszłym mieliśmy w Warszawie Pana *A. Oelsner*, przybyłego z Wrocławia operatora nagniotków, który bardzo zręcznie i bez bólu robiąc operacje kilka tylko minut trwające, albo na zawsze, albo przynajmniej na kilka tygodni uwalniał zgłaszających się od dotkliwych cierpień, co mu wiele osób wraz ze mną zawdzięcza. Pan *Oelsner*, przyrzekł nam przybyć w miesiącu Marcu r. b. do Warszawy, nieoglądamy go jednak dotąd. Niech Pan *Oelsner* nie sądzi, że są osoby, które będą miały do niego pretensje, że nagniotki pomimo dopelnionej operacji powróciły się, niech przyjeżdża do Warszawy, przyjmujemy go szczerze, z wdzięcznością, i każdy cierpiący chętnie zgłosi się do niego, aby ponowił operację, która na kilka tygodni najzupełniej usuwa cierpienia. Więcej od niego nie żądamy, lubo są osoby które na zawsze środkiem przez *P. Oelsner*, pozbyły się ich zupełnie. — *J. J.* pod Nr 2163 zamieszkały.

Wczoraj, na posiedzeniu centralnem Warsz.: Tow.: Dobr., odbytem pod przewodnictwem JW. JX. *Fijałkowskiego*, Arcy-Biskupa Warsz., Metropolity, Prezesa tegoż Towarzystwa, rozdano obecnym Członkom drukowane sprawozdanie z działań Tstwa za r. 1857, a które dołączymy do egzemplarzy *Kurjera* na Warszawę. Następnie zatwierdzono przedstawiony rachunek z Teatru Amatorskiego, w sali Tow.: Dobro!, na korzyść ubogich, pod opieką Tstwa będących, podług którego to rachunku, przychód ze sprzedaży biletów wejścia uczynił rs. 1,147, a że wydatki na koszt urządzenia stałej sali, orkiestre, światła i t. p., wynosiły rs. 640 kop. 28, przeto pozostało czystego dochodu rs. 506 k. 72. Uchwalono podziękowania na piśmie od Tstwa, Amatorom i Amatorom, którzy przyjęciem i odegraniem ról w przedstawieniach tego Teatru, przyczynili się do osiągnięcia powyższego dla biednych rezultatu. Również zatwierdzono rachunek z dochodu i wydatków z funduszu zebranego z loterii fantowej i zabawy muzycznej w Ogrodzie Saskim w r. b., na korzyść zakładów sierot, pod opieką Tstwa zostających. Czysty wpływ z tego źródła, wyniósł rs. 4,267 k. 38. Szczegółowy oddzielny rachunek, ogłoszony drukiem, dołączymy także do egzemplarzy *Kurjera*. Uchwalono podziękowanie na piśmie od Towarzystwa, Dyrektorowi Orkiestry Berlińskiej Panu Emanuelowi *Bach*, który bezinteresownem wykonaniem muzyki z całą orkiestrą, podczas pomienionej zabawy, przyczynił się do powiększenia dochodów dla sierot. — Z kolei Prezes Administracji Ogólnej, JW. Piotr Hr: *Lubiński*, przedstawił wnioski decyzji Zgromadzenia Centralnego wymagające, które zatwierdzone zostały. Doniósł Towarzystwu o znaczniejszych wpływach na korzyść ubogich pod opieką Towarzystwa będących, pomiędzy którymi: JW. JX. *Adz Arcy-Biskup Fijałkowski*, Prezes Towarzystwa, uczynił ofiarę na wieczysty fundusz sal ochrony w kwocie rsr. 900; JW. Jenerałowa *Szypow*, Opiekunka Towarzystwa, zwykłą składkę roczną na ochrony, rsr. 75; JW. Rz: *Radca Stanu Masson*, Członek Towarzystwa, złożył tytułem jednorazowej ofiary, na rzecz starców i kalek, rsr. 50. Z poranku dramatyczno-muzycznego Pani *Ristori*, urządzonego w gmachu Towarzystwa, wpłynęło na fundusz sal ochrony, rsr. 227 k. 30; ofiarowany przez PP. *Zmyoskiego* i *Tabachiego*, czysty dochód z pierwszych 3ch dni Wystawy nienastającej Sztuk Pięknych, uczynił rubli srebrem 66 kop: 41 $\frac{1}{2}$, licząc w to i wpływ z katalogów, dostarczonych kosztem Właścicieli Wystawy. Natto, zaproszone zostały do grona Opiekunek Tow.: JJWW. i WW. Helena z Skrzyńskich Hr: *Ostrowska*, Marja z Orsettich Hr: *Lubińska*, Jadwiga z Hr: *Illniska Stecka*, Teressa z Wójciekich *Zdzitowiecka* i Marja z Hr: *Nesselrode Kalergis*. Do grona Członków Tow.: zaproszeni: JJWW. i WW. Kanonicy Metropolitalni: X. *Prłat Benedyt Wyszyński*, X. *Paweł Rzewuski* i X. *Ferdynand Działkowski*, oraz po dopełnionem ballotowaniu, Hr: Wład: *Lubiński*, Sewe: *Czartoryski*, Korwin-Igo: *Szymanowski*, Karol *Naimski*, Dr Med: *Alex: Hoffman*, Pomian-Jan *Zakrzewski*, Włady: *Cichorski*, Karol *Karnecki*, Aug: *Radwan*, Dr Medy: *Stani: Janikowski*, Apolin: *Napolski* i Leon *Karasiński* Budowniczy Banku Polskiego. Nakoniec z powodu nastąpiącej zmiany w obowiązkach Członków, wybrano W. Karola

Jeziorskiego, dotychczasowego Sekretarza Wydziału Ekonomicznego, na Sekretarza Administracji Ogólnej, oraz zaproszono: W. *Florjana Hersztopskiego*, do nadzoru fabryki laskotowej; W. *Leona Rakowskiego*, na Opiekuna Ochrony IV; W. *Jana Krasuskiego*, na Opiekuna 2go Ochrony II, tudzież W. *Franciszka Rutkowskiego*, na 2go Opiekuna Ochrony VI.

Niegdy wojak, dziś starzec 73-letni, a do tego złożony chorobą, i dotknięty kalectwem *Michał B.*, zamieszkuje w domu W. *Kielca*, przy ulicy Królewskiej. A ponieważ wiemy, iż wielu z Czytelników i Czytelniczek *Kurjera*, pragną wiedzieć o tego rodzaju osobach, przeto donosimy im o tem, nadmienając że kilka dopiero tygodni upływa, jak starzec ten powrócił do Warszawy.

Zawiadamy WW. Doktorów i szanowną Publiczność, iż do składu wód mineralnych naturalnych nadszedł świeży transport wody Spa Pouchon; kąpiele Vichy i Karlsbadzkie w formie mydła sprudlowego, o których skuteczności najznakomitsi Lekarze przekonali się. — D. T. *Heinrich*, obok XX. Reformatorów, przy rogu ulic Wierzbowej i Senatorskiej.

Ogłoszono *tawę bulek i chleba, oraz mięsa*, na miesiąc Września r. b.: bułki mątowej funt kop: 7 $\frac{1}{2}$; jedna bułka za kop: 1, ma ważyć zoło: 13; strucli mątowej funt kop: 4; bułki z posłedniejszej mąki funt kop: 3 $\frac{1}{2}$; bułka za kop: 1, ma ważyć zoło: 28; strucli z takiejże mąki funt kop: 3 $\frac{1}{2}$; chleba stołowego z takiejże mąki funt kop 3 $\frac{1}{2}$; chleba żytniego pyłowego, oraz z mąki Młyna Parowego, funt kop: 2; chleba razowego funt kop: 1 $\frac{1}{2}$. — Mięsa wołowego funt kop: 7; krowiego lub z bukatów funt kop: 6 $\frac{1}{2}$; za poledwicy funt kop: 14; wieprzowiny ze skórą funt kop: 7; schabu funt kop: 6; baraniny funt kop: 6.

Targi na bydło w Pradze, przypadające w dniach 10 i 24 Września i 1go Października, odbywać się będą w dniach 8, 22 i 29 Września r. b., a to z powodu Świąt uroczystych u Starozakonnych. O czem interesowaną Publiczność niniejszem zawiadamia się.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani zostali: po Operze *Halka*, Panna *Rivoli* 2-kroć, Panna *Chadowiecka*, PP: *Dobroski* 2-kroć i *Ziołkowski*.

Ponieważ wiele osób zapytuje się, co było powodem zamieszania w orkiestrze teatralnej w czasie przedstawienia *Fausta* (baletu), winniśmy objaśnić, iż powodem tego, pod koniec aktu ostatniego, było zasłabnięcie nagłe jednej z tancerek i brak czasu do uprzedzenia o tem Pana *Müncheimera*, dyrygującego orkiestrą, który jedynakże przytomnością umysłu, wszystko do właściwego porządku przywrócił.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, dają rs. 5 kop: 45; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 93 kop: 33, wartość kuponu rs. 1 kop: 66 $\frac{2}{3}$; za *listy zastawne* Illgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 79, wartość kuponu kop: 11 $\frac{1}{3}$.

Kompanja muzyczna, która wczoraj dała się słyszeć w Nowej Arkanji, grać tam będzie jutro i w Sobotę, czyli trzy razy każdego tygodnia, to jest: Wtorki, Czwartki i Soboty.

Wczorajsza zabawa w Dolinie Szwajcarskiej, na beneficjum Panny *Emanuela Bach*, przez orkiestrę Berlińską w współdziałaniu Panny *Anny Matuszewskiej*, Fortepjanistki, tudzież 12sto-letniej Panny *Julji Pistor*, Artistki, od-

byta, jako złożona z doborowych znakomitą sławę posiadających utworów, wzbudziła niezwykajny i prawdziwy zapal, nie szczędzono też grzmiących oklasków po każdym ustępie, a oprócz tego Panna *Matuszewska*, Panna *Pistor* i Pan *Bach*, dostąpili zaszczytu w kilkukrotnych przywołaniach. Ze jednak pomieniony koncert z przyczyny całodziennego wczoraj deszczu, nie spowodził spodziewanej ilości słuchaczy, a ztąd widokom do jakich był skierowany, nie odpowiedział, przeto Właściciele Doliny Szwajcarskiej, dochód z jutrzejszej zabawy muzycznej, o godzinie 5½ po południu rozpocząć się mającej, również na korzyść Pana *E. Bach* przeznaczili, a podczas zabawy takowej, na ogółne i powszechne życzenie grona obecnych osób, cały w zupełności program składający się z dzieł, które w podobnym składzie muzyki, nie tak prędko kiedykolwiek słyszeć się dadzą, powtórzony zostanie.

Pan *A. O. Zaleski*, właściciel magazynu przy ulicy Senatorskiej, wyjechał do Paryża i Lyonu, dla sprowadzenia świeżych towarów na jesień i zimę.

ANGLJA. Londyn, 26go Sierpnia. — W dniu 2gim Września, odbędzie się posiedzenie Rady Tajnej w Osborne, na którym Królowa będzie prezydować. — Poseł Turecki miał wczoraj konferencję z Lordem *Derby*, w mieszkaniu tego ostatniego. — Kompanja Wschodnio-Indyjska, odbyła wczoraj zgromadzenie jenerałów w India-House. Prezes, Sir *V. Currie*, przedstawił wniosek udzielenia jednemu z najzasłużeńszych Urzędników Kompanji, Sir *Johnowi Lawrence*, pensji emerytalnej 20,000 fun: szt., która się ma liczyć do dnia wyjścia jego ze służby. *PP. Crawshay, Jones i Lewin*, sprzeciwiali się temu, obwiniając Sir *J. Lawrensa*, naprzód, iż wbrew zasadom i tradycjom Kompanji popierał siłą propagandę Chrześcijańską w Indjach, a powtórnie, że pochwalili i zalecili krwawe środki, przedsięwzięte przez Komissarza *Cooper* i *P. Montgomery* w Pendżabie. Trzej pomienieni Członkowie byli jedynymi sprzeciwiającymi się wnioskowi, który śród ogólnych oklasków przyjęty został. — Jeden z dzienników Dublińskich donosi, że ma być mianowanych czterech nowych Feldmarszałków: Xiążę *Cambridge*, Jenerał Sir *Howard Douglas* i Jenerał Lord *Clyde*. — Wkrótce znowu 1,530 ludzi odpływa do Kalkuty, a 200 do Kurratszi. — Nowa inspekcja koszar w Chatham, przyniosła owoce. Jenerał *Peel* rozkazał między innemi ulepszeniami, aby nadal w koszarach, w jednej izbie nie 18tu lecz tylko 12tu żołnierzy się mieściło. — Onegdy rano przybyła do Spithead eskadra Rossyjska, składająca się z dwóch korwet i klippera. Płynie ona z Kopenhagi a udaje się na Ocean Spokojny. — Jeden z Urzędników Poselstwa, który niedawno wrócił z Tunisu, obwinia w artykule do *Times* podanym Europejczyków na Wschodzie zamieszkałych, o przyczynienie się swą nieczystością do rozszerzania zarazy. Ulice przez arabów zamieszkane, są zwykle daleko zdrowsze i czystsze. — Wóz pogrzebowy, na którym, przewieziono do grobu na wyspie St. *HELENY* zwłoki *Napoleona*, jest już odnowiony i stoi w Woolwich, ale nikomu nie dozwala się go oglądać. (Staats Anz.).

AUSTRIA. Tryest, 26go Sierpnia. — Przybyli tu: *P. Lesseps* i Lord Nadkomissarz wysp Jońskich. (Neue Pr: Zig).

FRANCJA. Paryż, 26go Sierp. — Wyjazd Cesarza i Cesarzowej do Biarritz, oznaczony na Poniedziałek, znowu jest wątpliwy. Jako przeszkody przytaczają, już to ślub Marszałka *Pelissier*, już to niepogodę, już wreszcie pogłoski o niepomyślnym stanie zdrowia w okolicach Biarritz. W każdym razie wyjazd nie nastąpi przed 8m Września. — Marszałek *Pelissier* wczoraj przybył tu z Londynu, dla poczynienia przygotowań ślubnych. Dzień miał posłuchanie u Cesarza w St. Cloud. — Tylekroć zapowiadane wznowienie stosunków dyplomatycznych z Neapolem, ma wreszcie wkrótce przyjść do skutku. — Lord i Lady *Palmerston*, wczoraj byli w St. Cloud; Cesarz rozmawiał długo i poufnie z Lordem, a Cesarzowa zaprowadziła swych gości do Cesarzowicza. — Przed kilku miesiącami, Królowa *Wiktoria*, jak wiadomo, przysłała Cesarzowi, dzieło polowe z lawetą i jaszczykiem, wykonane podług nowego pomysłu. Cesarz odwdzięczając się za ten dar, kazał odlać w Douai, a wykończyć w Paryżu haubicę 12-funtową, własnej konstrukcji, i dał jej nazwę *Alliance*. Ma to być wzór prostoty, piękności i stosowności. Działo to, po obejrzeniu go przez Cesarza, wysłane zostanie w darze Królowej *Angielskiej*. — Z wyjątkiem *Jour: des Debats*, żaden z dzienników Paryżkich nie powtórzył mowy Pana *Persigny*, mianem w St. Etienne. — Minister Oświaty wzbrowił przełożonym pensji Panien, odgrywania sztuk teatralnych przez też Panny, przy uroczystościach rozdawania nagród. — W końcu Września odbędzie się w pałacu przemysłowym w Paryżu wystawa kwiatów i owoców, w której Algierja weźmie znaczny udział. — Krąży pogłoska, że Xiążę *Napoleon* zaślubi Xiężniczkę Klotyldę *Sabaudzką*, najstarszą córkę Króla *Wiktora-Emanuela IIgo*. (St: Anz.).

GRECJA. Ateny, 21go Sierpnia, (telegram). — Porta domaga się odwołania Konsula Jeneralnego Greckiego z Kandji. — Dzienniki tutejsze prowadzą ciągle żywą polemikę przeciw Posłowi Bawarskiemu. — Zaprowadzone zostały surowe przepisy kwarantanowe. (St: Anz.).

TURCJA. Konstantynopol, 21go Sierpnia. — Dekret Sułtański nagania nieporządną i marnotrawny zarząd listy cywilnej Sułtana. — Minister wojny *Riza-Pasza*, został Wielkim Ochmistrem Pałacu i zarazem Wielkim Mistrzem artylerji; *Izet-Pasza* Gubernatorem Trapezuntu, a *Mehmed-Pasza*, b. Gubernator Bośni, Gubernatorem Aleppo. (St: Anz.).

Porta mianowała Komissję dla odbudowania fortyfikacji Karsu i innych miejsc. (Ind: Belge).

S Z A R A D A.

Oj ten pierwszy, jego w świecie,
W różnych miejscach wynajdziecie,
Jest i w piecu i w kominie,
I gdzie okret prędko płynie,
I w fabrykach, na kolei,
Jest i w sercu wśród nadziei;
Lecz przy wspólnej dziś chciwości
Tam niedługo pono gości.
A zaś wszystek ten jest wiecznie
Zimny jako drugi wstecznie;
Jemu pierwszy, dobry Panie
W sercu nigdy nie postanie,
Jest mu wprawdzie drogo-cenny,
Ale jaki? ot, kuchenny.

(Zeszła Szarada, Dukaty).

ROZMAITOŚCI. — Młoda kobieta, w obwodzie Tarnowskim (w Galicji), skutkiem jak się zdaje uderzenia pioruna w mózg, wpadła w obłąkanie i wyprawiała krzyki. Lekarka wsiowa naraża mężowi chorej, by ją zakopano w ziemi po szyję, a ziemia chorobę z niej wyciągnie. Zaraz też mać z sąsiadami, jeśli się kopać dół głęboki, i podczas chłodnej nocy, wsadzili do tego dołu obnażoną i skrepowaną niewiastę i szczelnie po szyję ziemią utkali. Że to się działo w nocy i w miejscu odosobnionem, przeto krzyki nieszczęśliwej nie doszły uszu rozumniejszych sąsiadów; aż dopiero nad ranem czeladź plebańska usłyszawszy jęk ludzki z daleka, doszła za tym głosem do miejsca, gdzie pod płótnem wyglądała z ziemi głowa z zsiniałą twarzą. Proboszcz miejscowy wyratował tę ofiarę przesady, a gdy ją wydobyto z ziemi, zmęczona, schorzała i zlekniiona, uciszyła się nieco, co obecni właściciele przypisywali wpływowi ziemi, i twierdzili, że gdyby jej zawczasem nie wydobyto, byłaby w zupełności odzyskała zmysły. W parę dni później obłąkanie wzmoгло się jeszcze i musiano nieszczęśliwą odwieść do zakładu obłąkanych. Nasuwa się tu spostrzeżenie, które zasługuje na pilniejsze zbadanie, że w wielu miejscach panuje u ludu mniemanie, jakoby ziemia wyciągała choroby z ciała ludzkiego. — Dzienniki tak krajowe jak i zagraniczne pisały już szeroko o zaborze i zamierzonym przewiezieniu do galerji Paryskiej obrazu Malarza *Volterra*, który znajduje się obecnie w Rzymskim Kościele *della Trinita dei Monti*, gdzie od wielu wieków był przedmiotem podziwu. Włosi uważają utratę obrazu tego niemal za klęskę narodową, a *Luigi Passerini* z Florencji, zaprotekował publicznie przeciw temu zaborowi i przewiezieniu, dowodząc, że jako ostatni potomek familji *Orsinich*, która według obyczaju Rzymskiego, kazała niegdyś dohutować Kaplicę poboczną do tego Kościoła, gdzie się obraz rzeczony od niepamiętnych czasów znajduje, ma prawo i do tego obrazu. *Passerini* jest we Florencji Dyrektorem Archiwum Państwa, i znanym jest światu uczonemu; udał się także i do Rządu PAPIEŻKIEGO, by w drodze administracyjnej niedozwolono zabierać obrazu tego z Rzymu. Otrzymał jednak taką odpowiedź, że Rząd PAPIEŻKI nie może prawnie oprzeć się temu, chociaż radhy obroz ten zatrzymać w Rzymie, i radzi *P. Passeriniemu*, by sprawę tę wytoczył przed sądem i wyrok pomyślny uzyskał. *Passerini* poszedł, jak słyhać, za tą radą, a na poparcie pretensji swych i to przytoczył u sądu, że zabytki tego rodzaju, powinny zawsze zostawać w posiadaniu potomków fundatora. Rząd Francuzki utrzymuje jednak, że Kościół *della Trinita dei Monti*, jest od czasu fundatora swego *Karola VIIIgo*, własnością narodu francuzkiego, który jeszcze za pierwszej rewolucji francuzkiej zniósł wszelkie prawa patronatu co do Kościołów i Plebanji Kościelnych. Mimo to znajduje się obraz rzeczony dotąd jeszcze w miejscu, i spodziewać się, że Rząd Francuzki nie zechce drażnić uczucia mieszkańców włoskich tym niewczesnym zaborem pamiątki ich narodowej. — W Londynie pojawiły się Pamiątki *Loti Montez*. Autorem ich jest niejaki *Reverend C. Chauncey Burr*, o którym amerykański dziennik powiada, że jest doradcą, sekretarzem *Loti Montez*, oraz filozofem (philosopher). — W Bułgarii weszły rzeki po wielkich ulewach, w drugiej połowie Lipca, i

sprawiły nadzwyczajne spustoszenia, osobliwie u podnóża Bałkanu. Najbardziej ucierpiało miasteczko *Grabowo*, w którego bazarach złożone były znaczne zapasy towarów. Ulice są zburzone, mosty pozrywane, młyny i domy pozapadały się, a wiele trzód uoiosta powódź aż do Dunaju. — »Co to jest *Symfonia*,« zapytał nie muzykalny młodzian, podobnego sobie. »Jak to nie wiesz, odrzekł tenże, jest to rzecz, za którą się płaci dwa złote.«

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bentkowski Leon Ob: z Mikołajewka nr 584; Celiński Lud: Ob: z Żelazny nr 584; Kruszewski Walenty Ob: z Radomia nr 634; Lichaczew And: Sekr: Koleg: z Petersburga nr 634; Przedpełski Stan: Ob: z Lublina nr 625; Trąbceżyński Stan: Ob: z Odrzywółka nr 584.

Wyjechali: Bratoszewski Jan Ob: do Wszeliny; Xę Golicyn Mich: Kornet Gwardji do Petersburga; X. Kuliński Tom: Kanonik do Kielc; Moniuszko Wład: Ob: do Gub: Grodzieńskiej.

Przyjechali koleją żelazną: Broński Jan dym: Porucz: z Paryża nr 625; Blum Stan: Doktor z Prus; Chomińska Aniela Art: Dram: z Dreżna nr 51; Hirszenfeld Robert fabrykant wyrobów chemiz: z Wiednia nr 1599; Niedziałkowska Anna Żona: Obrońcy Senatu z Dreżna nr 1778.

Wyjechali koleją żelazną: Xiadz Bartsch Hen: Pastor Ewangelicki do Wiczy: Passaka Rozalja Ob: do Krakowa.

DONIESIENIA.

Sędzia Komisarz masy upadłości Jana i Antoniny Małżonków Naumów. — Wzywa wszystkich wierzycieli masy upadłości Małżonków Naumów, ażeby się dnia 21 Sierpnia (2 Września) r. b. o godz. 5 z południa, stawili, w Tryb: Handl: w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr 549, a to celem podania Kandydatów na Syndyków tymczasowych tejże masy. — Wsiewołod Istomin.

Nowo otworzony **MAGAZYN MEBLI** przy rogu ulic Mazowieckiej i Królewskiej, pod Nr 1348, ma do sprzedania **MEBLE** Machoniewe i Palisandrowe, w najnowszym fasonie po cenie bardzo przystępnej, oraz Meble świeżo sprowadzone z Francji, to jest: Komoda Machoniewa z Białym Marmurowym, Zegar stołowy, Stoliczek roboczy i Łóżko podwójne. Jest także Garnitur składający się: z Ranapy, dwóch Foteli, dwunastu Krzesel, prunela krytych, i Stolu. — Tamże jest do zbycia **Wina Stołowego** 370 Butelek.

BRZYTWY ANGIELSKIE

Patentowane

i PASKI do Brzytw, nadeszły do Zakładu Optyczno-Mechanicznego J. Pik, Optyka M. W., i sprzedają się po cenach nader przystępnych.

Z okna 3go piętra pod Nr 543a przy ulicy Długiej w d. 25 z. m. w południe, wypadł **KOBIERZ** futrzany, z królików, włos czarny z siwym. Uprasza się o odniesienie takowego pod powyższy Nr, do Rządy domu, za przyzwoitą nagrodą; nadmieniam się, że Kobiierz ten miał być podniesiony przez pewną Służącą, a następnie przez dwóch Mężczyzn porządku nieubranych, odebrany.

PANNY, do szycia białizny i do nauti, są potrzebne przy ulicy Zakroczymskiej pod Nr 1857, w domu **Wgo Marenza**, w dziedzińcu na prawo.

Ktoby potrzebował nabyć, za połowę kosztu, **SZAFY, RYGALY i t. p.** Przedmioty, w dobrym stanie, a nabyte po jednym z znaczniejszych Salepów, niech się zgłosi pod Numer 412, przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście, do Stolarza.

Całe PIERWSZE PIĘTRO z balkonem, Piwnicą i Drwalnią, jest do wynajęcia zaraz lub od 3go Michała, na Nowem-Mieście pod Nrem 306.



NAGRODY Rsr. 6.

Zgubiono **ZEGAREK** złoty, cylinder, o 4ch kamieniach, kapsel złoty, cyferblat emalowany, koperta grawirowana, i rauty, Nr w kopercie 4927 i 11. Znalazca zechce Zegarek ten oddać do Bohrzyńskiego pod Nr 436 przy ulicy Krakowskie-Przedmieście.

Do **SKŁADU PERFUM** w Kantorze Loterii **Ludwika Gwartowskiego**, nadeszły z Paryża następujące **Przedmioty**, które sprzedają się po cenach bardzo umiarkowanych:

POMMADE PHLOCOME.
VINAIGRE DE TOILETTE.
EAU DE FLEURS D'ORANGER.
EAU DE COLOGNE z Kolonji sprowadzona.
SAVONS THRIDACE et SOUVERAINS.
EAU DENTIFRICE.
POUDRE DENTIFRICE.
COLD CREAM.
POUDRE DE RIZ.
EAU LUSTRALE od łupieży.
CREME DE LYS do udelikatnienia twarzy.

Przytem powyższy Skład ma honor donieść Szanownej Publiczności, że sprzedaje Paryżkie **OCTY** Tualetowe z Fabryki **Viola**, po Kop. sr: 60.

Ruchomości pozostałe po Benjaminie Langner Młynarzu, i po jego Żonie Wilhelminie z Michelisów, jako to: Meble, Obrazy olejne i Kopersztychy, Mielż, Cyna, Mosiądz, Garderoba męzka, Bielizna, Zboże: to jest: żyto, pszenica, jęczmień, Mąka, Krowa dojna i różne drobiazgi, na skutek upoważnienia **J.W. Radey** Stanu Przesza Tryb: Cyw., ina żądanie Opieki nieletniej, sprzedane będą przez publiczną licytację, w Warszawie pod Nr 2307e, przy Młynie Wiatraku przy drodze od szosy Marymontskiej, wprost bastionu po za Cytaclclla Alexandrowską ku rogatkom Powązkowskiem prowadzącej, w dniu 21 Sierpnia (2 Września) r. b. o godz. w pół do 4 z południa, przed podpisanym Rejentem, rozpocząć się mającą. — **Michał Rapacki**, Rejent **K. Z. G. W.**

MAGIEL zwyczajny, w dobrym stanie, z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Wspólnej Nr 1634, w domu **Pietrusiewicza**, u **P. Brzezińskiej**.
Znana Restauracja przy ulicy Trębackiej w domu Grasso-
wa, przeniesiona została na Krak-Przedm: do domu dawniej
Spiskiego pod Nr 64. W Restauracji powyższej, daje Obiady
po kop: 30, za abonamentem miesięcznym z góry po kopie-
nek 25. — **Świderski**.

W nowo wyrestaurowanym domu przy ulicy Orlej
N° 800, są różne **LOKALE** do najęcia od Sgo **Michała**. Wiadomość u Rządu.

ROZCZ, Szory angielskie na parę koni, w do-
brym stanie; dwie Serwantki, 6 Krzesel, dwie Kon-
sole, Rtażerka, mahoniowe; Fotel kryty axamitem,
Zegary, z tych jeden angielski szafkowy, roboty
Smitha; Obrazy olejne i Sztetehy, Kolumny gipsowe imitujące
marmur i do nich wazony alabastrowe; Biblioteka złożona z dzieł
historycznych, klasycznych i innej treści, niemniej słowników,
Lampy, Fajans, Porcelana, są do sprzedania każdego czasu,
w gmachu Szpitala Sgo Ducha PP. Marcinkanek przy ulicy
Konwiktorskiej.

Possesja na Pradze, murowana, w dobrym sta-
nie, z hipoteki uregulowana, czyniąca procentu 12
od sta, jest do sprzedania lub w zastaw. Bliższe ob-
jaśnienie w Kancelarji Pisarza **Otto Ciechanowskie-
go** lub u **Michała Przysieckiego** Obrócy Sądowego pod Nr 668,
na Lesznie mieszkającego.

Siodło z Czaprakiem barankowym, w dobrym sta-
nie, do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Dzikiej
w Koszarach Wolyńskich, u Stróż miejscowych pod
breną, albo u Kuczera **Stefana Popowa**, którego Stróż
wskoże.



Fortepjany palisandrowe, mahoniowe, nowe,
i stary o 6u oktavach, zupełnie wyrestaurowany,
są do sprzedania przy ulicy Długiej Nr 556 w Ho-
teli Drezeńskim, w podwórzu w oficynie po pra-
wej stronie; — tamże są dwie pary **ZALUZÓW** do okien i
DRZWI sklepowe, wraz z Futryna, okute dobrze, wcale nie
używane.

Do najęcia od Sgo **Michała**, **Lokal** kawalerski, składający
się z 2ch Pokoi, na dole, z osobnym wchodem, przy ulicy Ze-
laznej pod Nr 1141b. Wiadomość u Właścicieli.



Sledzie bardzo delikatne i wyborowe, nade-
szły świeże transporta takich, do Handla **Wład:**
Rudnickiego przy rogu ulic Senatorskiej i Kra-
kowskiego-Przedm., wprost Kolumny **Zygmun-**
ta; — tenże Handel zaopatrzony jest w zapasy **Porteru**
Angielskiego tak oryginalnego, jako też tu ściągane, w bar-
dzo dobrych gatunkach.



W najlepszym gatunku **WINOGRONA** Tokaj-
skie, słodkie, otrzymał Handel **Win i Korzeni**, przy uli-
cy **Krakowskie-Przedmieście** pod Nr 404, wprost Sgo
Rrzyża. — **J. Betcher**.

Są do sprzedania dwa **Fortepjany** Bnichol-
tza, o 6u i 6 1/2 oktavach do g, w jak najlepszym
stanie, i przyjemnym glosem; — oraz **FORTEPJAN**
Maxa o 6 1/2 oktavach, świeżo wyrestaurow.; w Fa-
bryce **Fortepjanów F. Strzyżewskiego**, przy ulicy Nowo-Sena-
torskiej, w domu **Wgo Bokka** pod Nrem 477.



Do sprzedania para siwych rósłych powozowych
KONI, po lat 7, rassy rossyjskiej, z Chomon-
tami lub bez onych; — także **KON** wierchowcy,
maści kasztanowatej, zupełnie ujeżdżony, lat 8.
Wiadomość w **Ujazdowskich Koszarach**, w 10 baraku pod Nrem
14. — Tamże jest do zbycia składane żelazne **LÓZRO** nowe,
Skóra łosiowa, wyprawiona, i składany Samowar.

SKLEP NORYMBERGSKI przy ulicy Krak-
owskiej-Przedmieście pod Nrem 408/2 (nowym Nrem 5),
każdego czasu do sprzedania.

Dla podania łatwości w nabywaniu **CEMENTU** Krajowego
potrzebującym tego materiału na Prowincji, podaje się do wiado-
mości publicznej, że sprzedaż Cementu Krajowego, zaprowadzoną
została na Fabryce pod miastem Sławkowem w Powiecie Olku-
skim i przy Kolei Żelaznej na Stacji Żabkowiec, oraz w miastach:
Częstochowie, **Radomsku**, **Piotrkowie** i **Łowiczu**, po cenie następuj:

Na Fabryce — beczka po Rs. 3 kop. 50.
w Żabkowiecach — 3 kop. 75.
w Częstochowie — 4 kop. 00.
w Radomsku — 4 kop. 15.
w Piotrkowie — 4 kop. 25.
w Łowiczu — 4 kop. 50.

Na Stacjach tych uproszeni są miejscowi Urzędnicy, aby zgła-
szającym się o nabycie, miejsce sprzedaży wskazali. — Oprócz
Cementu powyższego w nowo-urządzonej Fabryce w Dobrach Gró-
dziec także w Powiecie Olkuskim, wyrabia się Cement na spo-
sób Angielski **Portland-Cement**, który jak próby na drodze
urzędowej przez Zarząd Komunikacji odbyte i w Responderencie
Przemysłowym Nr 41 i 42 przy Gazecie Warszawskiej ogłoszone
świadczyć, równy jest najprzedniejszemu Cementowi zagranicznemu,
lecz Cement ten z powodu niezupełnie jeszcze rozwiniętego biegu
fabryki i zaszytych na dotychczasową produkcję zamówień tylko
na zgłoszenie się do Fabryki jest przedawany. — Cena tego Ce-
mentu w Fabryce wynosi Rs. 5, a na Stacji Żabkowiec, (zakład
może być na zażądanie, do miejsca wskazanego odesłany) Rs. 5
kop. 25. — Adres: „Do Fabryki Cementu Portlandskiego w Gro-
dziu, droga Żelazna przez Dąbrowę Górniczą.”

Pewna osoba zakładająca **MAGAZYN** **MOD** w Leblitwie, ży-
czy sobie przyjąć **PANNE** dobrze obznajmioną z robotami
krawieckimi, za stosownem jej wynagrodzeniem i zapewnieniem
wszelkich wygód. — Wiadomość w domu pod Nr 399 przy uli-
cy **Krakowskie-Przedmieście** u **P. Wereszczyńskiej**.

FABRYKA PIECÓW

Za Rogatkami Wolskimi pod Nr 3108.

Nowo-założona Fabryka Pieców, ma honor polecić się Publiczności z swemi wyrobami, które już w znacznej ilości przysposobionemi zostały. Modele sprowadzone z Berlina, oraz glina, — przy użyciu z tegoż miasta pochodzących rzemieślników, stawia Fabrykę w możności zadość uczynienia wszelkim wymaganiom; a ceny powszechnie w Warszawie praktykowane i przez nową Fabrykę są zachowane. — Z prowincji obstalunki załatwione niezwłocznie będą, za piśmiennem zgłoszeniem się pod adresem; „Do Fabryki Pieców pod firmą F. ROLFF et C^o, Nr 3108.

Mam honor donieść Szanownej Publiczności, iż w pracowni mojej, dostać można **GARDEROBY MĘSKIE** tak jesiennej jak i zimowej, oraz Spodni i Kamizelek po cenach miarowych i przystępnych. Przyjmuje także wszelkie obstalunki Krawieckie, oraz Mundury Studentkie i Akademickie, tak ze swego jak powierzzonego mi materiału, a za krój, czystą robotę i termia oznaczony, ja jako młodszy praktykowany Krawiec, zaręczam i odpowiadam. Mieszkanie moje przy ulicy Kapitulnej pod Nr 536, na dole. — Antoni Tomaszewski.

HOTEL WARSZAWSKI w Płocku,



przy ulicy Kolegjalnej, w bliskości Rządu Gub. Dyrekcji Szeregów Tow: Kred: Ziemi; i innych Władz położony, nabyty przez podpisanego Właściciela Hotelu Dreźnieńskiego w temże mieście, obecnie już nieistniejącego, został zupełnie na nowo-wyrestaurowany, Pokoje gościnne świeżo umeblowane i w najwykszym porządku utrzymane; Służba liczna i predka, i w ogóle urządzony tak, aby wszelkim wymaganiom JWW. i WW. Obywateli można było zadość uczynić. Przyjemną Restauracją wraz z zapasem doborowych Win po cenach najprzystępniejszych, może przyjąć wszelkie zamówienia co do Śniadań, Obiadów, i t. p. wystawnych przyjęć, i takowe wypelniać starać się będzie z największą skrupulatnością. — Józef Ostrowski.

SPRZEDAŻ MAJĄTKÓW

W GUBERNIACH:

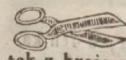
WOŁYŃSKIEJ, PODOLSKIEJ i KIJOWSKIEJ.

Niżej podpisany mając polecenie (Kommissa) od różnych Obywateli Gubernij: Wołyńskiej, Podolskiej i Kijowskiej, do wyszukania Kupców na różne Majątki onych w tychże Guberniach położone, zawiadamia strony żądające nabycia Dóbr, że wszelkie potrzebne do tego wiadomości, jako to: Statystyczne opisanie, Inwentarze, Mapy i rzetelne wyliczenia intrat, znajdują się u niego, — a że dane w kommiss do sprzedaży Majątki w różnych pozycjach i glebach ukraińskiej i polskiej, zawierają w sobie miasteczka, włości i wsie, mające od kilku set do kilku i kilkunastu tysięcy dziesiatin gruntu. To każdy kupujący może w kommissie moim znaleźć majątki odpowiednie żądaniu swemu. Wszelkie pisma adresowane w tym względzie pod strachowem czyli frankowane, do miasta Gubernialnego Żytomierza, będą akuratnie uskutecznione. — **Aloizy Szczepanowski.** — Adres: „W. Aloizy Florjanowicz Szczepanowski w M. Żytomierzu.”

LOKAL składający się z Salonu obszernego, 3ch Pokoi, Kuchni ang. i Piwnicy, do najęcia od 1go Października r. b. w domu Brunawie dawniej Petyskusa, przy ulicy Senatorskiej pod Nrem 473.



Dom dwu-piętrowy, masyw murowany, z 3ma Oficynami dwu-piętrowymi murowanymi, pod blachą, Stajnią i Wozownią, przy ulicy Nowy-Swiat położony, jest do sprzedania pod korzystnymi warunkami, z wolnej ręki, bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość o cenie i warunkach udzieli Skierski Urzędnik w Warszawie przy ulicy Nowomiejskiej pod Nr 167, na 2m piętrze zamieszkały.



Mam zaszczyt uwiadomić JWW. Pańów, iż przysposobiłem znaczny wybór **Ubiorów Męskich** tak z krajowych jak i zagranicznych materiałów. — Tużurek lub Frak z dobrego sukna od Rs. 13 kop. 50, do Rs. 18; Palto z letniego kortu od Rs. 11 do Rs. 18; Spodnie z kortu letniego od 5 do Rs. 8; Kamizelki od Rs. 2 kop. 50 do Rs. 7 kop. 50; — **Vice-Mundur akademicki** od Rs. 13 kop. 50 do Rs. 18; **Mundur galowy** z białym od Rs. 18 do Rs. 21; **Szyneł syberyński** kortem podszity od Rs. 18 do Rs. 24; **Spodnie czarne kortowe** od Rs. 5 kop. 40 do Rs. 7 kop. 50. — Przyjmuje oraz wszelkie obstalunki tak z mego jak i z powierzzonego mi materiału i na czas umówiony wykonuje. — **A. Dembowski**, ulica Bielańska Nr 593, naprzeciw Arsenalu, obok Apteki. — Tamże **WYSTAWA** jest do sprzedania.



Dnia 27 z. m. na ulicy Senatorskiej, szaleziony został **Parasol** ciemno-zielony, jedwabny; za udowodnieniem odebrać go można. Wiadomość w Drukarni Kurjera.

PANNA opatrzona najchlubniejszymi świadectwami, szuka obowiązku Panny Służącej, tu lub na Prowincji, albo **Sklepowej** do porządnego Magazyneu. — Bliższa wiadomość w Składzie Cygar, w Pałacu JWgo Hrabiego Andrzeja Zamoyskiego, przy ulicy Nowy-Swiat pod Numerem 67.

Z dnia 20go na 21szy z. m., na Statku Parowym, w przejeździe z Ciechocinka do Warszawy, zginął z pokładu **SAC DE VOYAGE** (obejrzano się po wyjeździe z Włocławka, gdzie Statek zastanawiał się na noc), WW. **Dobrzyńskich** z Gubernji Lubelskiej z Duplewic. SAC ten, dywanowej strzyżonej roboty, przedstawiający z jednej strony Strzelca z dwoma psami, z drugiej Bukiet kwiatów, osztyt był po bokach skórą cielistego koloru i opatrzony mosiężną klamrą, zawierając w sobie: Pugilares szafjanowy, zielony, z 300 rs. w papierach, drugi paciorkowej roboty z różnemi notatkami; Cukiernię srebrną wartości rs. 37, ze Szczępczykami srebrnymi z cyfrą J. D.; nadto: 3 Dziecinne Płaszczki kortowe, 3 Dziecinne Koszulki, 3 Serwety Hollenderskie i takichże 2 Ręczniki; Poil de chern na spódnice, 6 Cząstek muslinu różowego, 2 Sztuczki Piki ordynaryjnej, 3 Pary Pończoszek dziecinnych, 2 Chusteczki batystowe i 1 wełnowa, ze znakami R. D., i inne drobne Rzeczy. Kto wziął takowy SAC przez omyłkę, niech raczy odesłać Właścicielowi przez Warszawę, Białą, Siedlce i pocztową stację Łosice do Duplewic W. Jakóbowi **Dobrzyńskiemu**, albo do Warszawy do Pani **Szwarcera**, do Rantoru Guvernante, do domu PP. Wizytek, na Rakowskim-Przedmieściu Numer 32. Ktoby zaś takowy SAC, wykrył, jako rzecz skradzioną, to za dostawieniem albo do Właściciela, albo do P. **Szwarcera**, otrzyma 75 rs. wynagrodzenia.

KANTOR

GUWERNERÓW i GUWERNANTEK

na rogu ulicy Daniłowiczowskiej i Bielańskiej Nr 606, dom JW. Nowickiej.

Nauczyciel Polak, posiadający język niemiecki i rosyjski, nauki szkolne, pragnie poświęcić godzin 6 w domu prywatnym Młodzieńcom uczęszczającym do Szkół. — Młody Człowiek, ukończywszy Szkołę, posiadając nauki szkolne i języki obce, pragnie się umieścić na wsi lub w Warszawie. — Filipina z Wilskich **Steingraeber**.

Dziś rano ciepła stopni 10. Wczoraj w południe ciepła stopni 12. Dziś rano wysokość wody na Wiśle, stóp 5 cali 5. (Przybywa). **TEATR WIELKI.** Jutro, **Sumienie**.

CYRK Slezaka na placu Zielonym, o godzinie 5ej.

Jutro jako w dniu Czwartkowym, w Restauracji Świderskiej, przy ulicy Krakoi-Przedm: w domu dawniej Spiskiego pod Nrem 64, na Śniadanie będą: **FLAKI, PIECZEN** wołowa z różną, ciętą i Polędwica.